

Katecheza szkolna w opiniach i ocenach młodzieży i rodziców

JÓZEF BANIAK

Wbrew pozorom spór o model współczesnej katechezy nie zakończył się, wręcz przeciwnie jest on nadal widoczny. Teoretycy katechezy usiłują preferować odmienne punkty widzenia na ten temat i zaznaczają, że to właśnie one mają znaczenie istotne dla młodzieży katechizowanej¹. Wydaje się, iż w sporze tym stanowisko rozsądne zajmuje ks. Stanisław Jackowski, który uważa, że katecheza winna posiadać charakter uniwersalny, w którym równocześnie widoczny ma być jej wymiar kerygmatyczny i antropologiczny. Uniwersalnie pojęta katecheza winna odznaczać się następującymi cechami; a) własne źródło i przedmiot zainteresowania musi dostrzegać w Objawieniu Bożym, a jednocześnie ma nauczyć młodzież interpretować osobiste doświadczenie i odczytywać sens własnej egzystencji przez pryzmat tego Objawienia; b) powinna być zawsze miejscem dialogu Boga z ludźmi, którzy pragną jego miłości i pomocy, i sami chcą także kochać i wielbić Go szczególnie; c) powinna być otwarta i uczulona na problemy życia ludzkiego, starać się pomagać ludziom w ich wyjaśnianiu i rozwiązywaniu, a zarazem nie powinna unikać konfrontacji i dialogu z odmiennymi koncepcjami i wizjami życia i człowieczeństwa, lecz wchodzić ze swoją pomocą w życie jednostek i grup społecznych, zwłaszcza młodzieżowych i rodzinnych; d) powinna

¹ Zob. np.: M. Majewski: *Współczesne kierunki katechetyczne*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”. T. 18: 1971 zes. 3 s. 187-190. – Tenże: *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Lublin 1974 s. 131-217. – F. Blachnicki: *Katechetyka fundamentalna*. Lublin 1970 s. 130-134. – P. Babin: *Methodologie pour une catéchèse des jeunes*. Lyon 1966 s. 66-69. – R. Murawski: *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*. „Katecheta”. R. 18: 1974 nr 3 s. 198-199.

mieć ściśle i ciągle powiązania z liturgią kościelną, zachęcając młodzież do aktywnego udziału w niej z myślą o wzroście chwały Bożej i zintensyfikowaniu jej pobożności osobistej; e) powinna ciągle doskonalić własne techniki i metody nauczania i przepowiadania Boga oraz interpretacji własnej problematyki, co nakazuje jej również uwzględnienie potrzeb religijnych różnych regionów kościelnych i świeckich okręgów kulturowych.

Wykorzystując te walory swego *ducha*, katecheza zintegrowana może osiągnąć swój zamierzony cel². A co jest tym celem katechezy? E. Alberich jest zdania, że uniwersalnie pojęta katecheza winna przede wszystkim: *pomagać i towarzyszyć wspólnotom chrześcijańskim i pojedynczym wiernym w dążeniu do osiągnięcia dojrzałej wiary, wykorzystując w tym celu przepowiadanie i odkrywanie słowa Bożego w ich własnych sytuacjach życiowych*³. Taka więc katecheza powinna pomagać młodym ludziom w odnalezieniu swego miejsca w świecie dorosłym, w zrozumieniu sensu i celu życia, w podejmowaniu decyzji, a przede wszystkim w odnalezieniu własnej drogi do Boga. Ks. J. Tarnowski stwierdza, że jeśli katecheza spełni ten cel, wtedy młodzież odnajdzie również swoje miejsce we własnej wspólnotce kościelnej i włączy się w życie jej struktury, zwłaszcza w życie własnej parafii⁴.

Czy taką właśnie jest dzisiejsza katecheza szkolna w Polsce oraz czy osiąga ona taki cel? Czy taką postrzega ją (katechezę) młodzież i jej rodzice?

W procesie socjalizacji religijnej dzieci i młodzieży rolę główną odgrywa katecheta. Będąc nauczycielem religii, katecheta musi odznaczać się określonymi cechami osobowościowymi, uzdolnieniami intelektualnymi i duchowymi, walorami moralnymi i religijnymi. Teoretycy katechezy wskazują na wielość i różnorodność cech tworzących osobowość katechety, wymieniając niemal zawsze na miejscu czołowym *miłość pedagogiczną* lub *powołanie nauczycielskie*, a dopiero na drugim miejscu stawiają cechy religijne i moralne. Miłość pedagogiczna jest bowiem rezultatem powołania życiowego katechety, skutkiem umiłowania przezeń zawodu nauczycielskiego⁵. Miłość ta powinna wyrażać się (...) *w prawdziwej życzliwości i gotowości niesienia pomocy młodemu człowiekowi w jego*

² S. Jackowski: *Osobowość katechety młodzieży*. „Chrześcijanin w Świecie”. R. 9: 1977 nr 55-57 s. 103-104.

³ E. Alberich: *Natura e compiti di una catechesi moderna*. Torino 1972 s. 122.

⁴ Zob. J. Tarnowski: *Od katechezy „szkolnej” do katechezy integralno-egzystencjalnej*. „Chrześcijanin w Świecie”. R. 9: 1977 nr 59-60 s. 103-114. – Tenże: *Katecheza egzystencjalna*. „Collectanea Theologica”. A. 45 1975 f. 1 s. 122-124. – Tenże: *Jak wychowywać*. Warszawa 1994.

⁵ Zob. J. Banik: *Katecheta – ideal i rzeczywistość*. „Materiały problemowe ChSS”. 1987 nr 9 s. 41-49, – P. Orębska: *Katecheta a konflikty religijne młodzieży*. „Katecheta”. R. 8: 1964 nr 4 s. 17-21.

pracy nad rozwojem i ubogaceniem osobowości. Jeszcze ważniejszą jest umiejętność wpływu (...) ciepłym i życzliwym oddziaływaniem: uśmiechem, spojrzeniem, gestem przejawiającym autentyczną życzliwość, zrozumienie i pomocniczość⁶.

Czy tacy właśnie są dzisiejsi katecheci, jako nauczyciele religii i wychowawcy katoliccy młodzieży? Czy takimi powstrzegają ich dzieci i młodzież oraz ich rodzice? Jak młodzież ocenia talent i przygotowanie pedagogiczne, jak i pracę katechetyczną własnych katechetów?

Problem podjęty w tym temacie wymaga głębszej refleksji i uzasadnienia czy potwierdzenia w wynikach badań empirycznych. Dopiero wtedy sprostą się wymogom obiektywności i rzetelności, jakie stanowią podstawę refleksji i analizy socjologicznej. Problem ów ma u swych fundamentów jeszcze kilka innych ważnych pytań, które należy tu postawić, a następnie próbować odpowiedzieć na nie wykorzystując w tym celu dane z badań naukowych. Pytania te są następujące: Jaka jest dziś katecheza szkolna – jakie są jej blaski i cienie? Jakie postawy wobec katechezy szkolnej zajmuje młodzież i jej rodzice? Czy katecheza szkolna ma związek z religijnością i moralnością młodzieży? Czy katecheza szkolna ułatwia i utrwała więź młodzieży z Kościołem i z parafią? Czy katecheza ta uczy młodzież pobożności i czy zachęca ją do udziału w praktykach kultowych i sakramentalnych? Czy młodzież i jej rodzice są zainteresowani tym, żeby katecheza była nadal realizowana w szkołach powszechnych, czy też woleliby, aby wróciła do kościelnych punktów katechetycznych? Jak młodzież i jej rodzice oceniają proces realizacji katechezy szkolnej oraz pracę pedagogiczno-formacyjną katechetów?

Odpowiadając na niektóre z tych pytań, zaprezentuję dalej wyniki własnych badań empirycznych, jakie przeprowadziłem z pomocą własnych studentów na terenie Kalisza i w kilku innych miejscowościach województwa kaliskiego oraz sieradzkiego w 1997 roku. Badaniami objęliśmy trzy grupy respondentów: dzieci ze szkół podstawowych z klas I-VIII (300 osób), młodzież ze szkół średnich z klas pierwszych i maturalnych (po 150 osób) oraz rodziców, których dzieci przygotowywały się do pierwszej komunii św. (150) i rodziców mających dzieci w starszych klasach szkoły podstawowej (150) oraz w szkołach średnich (150). Łącznie badaniami objęliśmy więc 1050 osób, biorąc pod uwagę oba środowiska społeczne. Respondentów dobraliśmy metodą losowo-celową z list uczniów oraz spośród ich rodziców. Narzędziem badawczym była ankieta tematyczna poświęcona postawom młodzieży i osób dorosłych wobec instytucji Kościoła, w których miejsce ważne zajmował ich stosunek do katechezy szkolnej i do ka-

techetów. Do analizy zakwalifikowało się 90% poprawnie wypełnionych ankiet w obu środowiskach. Choć badania te mają charakter lokalny i nie są reprezentatywne w pełni dla obu tych środowisk, jednak dają możliwość ogólniejszego spojrzenia na obecny kształt katechezy szkolnej, jak i na stosunek do niej młodzieży i jej rodziców. Można przyjąć hipotetycznie, że podobne postawy wobec katechezy i katechetów mogą zająć ludzie młodzi i dorośli w innych rejonach kraju, jeśli zrealizowanoby w ich środowiskach analogiczne badania.

I. RELIGIA W SZKOLE?

Pytajnik postawiony został w tym podtytułowym świadomie, ponieważ nadal są podzielone opinie w społeczeństwie na temat *zasadności i konieczności* powrotu katechezy do szkół powszechnych. Nie postawiono go tam złośliwie i z pobudek negatywnych, lecz dlatego, żeby ukazać i stwierdzić, czy należy używać go wtedy, kiedy zestawimy jego sens z wynikami badań socjologicznych relacjonujących wypowiedzi młodzieży i jej rodziców na ten temat. Nieporozumieniem byłoby pomijanie zróżnicowania opinii publicznej dotyczącej katechezy szkolnej i akceptowanie jedynie wypowiedzi tych osób i instytucji, które chcą otwarcie, żeby młodzież mogła uczyć się religii w szkołach państwowych i społecznych, jeśli obecnie istnieje taka możliwość. Problem więc istnieje, i to o szerszych rozmiarach, niżby można inaczej o tym sądzić. Należy wziąć pod uwagę i ukazać w całej pełni i obiektywnie. Wyraz tego zróżnicowania opinii publicznej widzimy coraz częściej na łamach różnych czasopism, w telewizji i w radiu. Autorka jednej tego typu relacji pisze, że (...) *Problem nauczania religii w szkole (...) nadal wzbudza kontrowersje. Opinie społeczne na ten temat (np. CBOS – 1994) są podzielone. Jeszcze mniejszą akceptację zyskuje nauczanie religii w przedszkolach. Poparcie dla nauki religii wyrażają najczęściej respondenci deklarujący regularne uczestnictwo w praktykach religijnych, a więc ci, którzy pozostają pod stałym wpływem Kościoła*⁷.

Zagadnienie to uznałem za ważne poznawczo i uwzględniłem także we własnych badaniach. Postawiłem respondentom w obu środowiskach dwa pytania związane z tym zagadnieniem: a) Czy nauczanie religii powinno odbywać się nadal w przedszkolach i w szkołach powszechnych?, b) Czy, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, należałoby wycofać religię z przedszkoli i szkół i rozpocząć nauczanie jej ponownie w obiektach kościelnych? Pytanie drugie

⁷ Por. A. Dukaczewska: *Niektóre aspekty stosunków między Kościołem a państwem i społeczeństwem w okresie transformacji ustrojowej*. „Studia Socjologiczne”. R. 34: 1994 nr 2 s. 93.

okazało się *kontrolne* dla wypowiedzi respondentów na pytanie pierwsze. Wypowiedzi ich na oba pytania zilustruje tabela zbiorcza (numer 1).

Analiza wyników badań upoważnia do kilku wniosków ogólniejszych. Po pierwsze, należy zaznaczyć, iż zmniejszył się odsetek młodzieży akceptującej nauczanie religii w przedszkolach i w szkołach o ponad 10% w porównaniu z odsetkiem tej akceptacji w 1991 r., o czym przekonują inne badania zrealizowane wówczas w tym samym regionie⁸. Ci respondenci (około 35%) byli jednocześnie zdania, że religię należy przenieść do obiektów kościelnych z wielu powodów, ale przede wszystkim dlatego, iż wtedy katecheza będzie lepiej realizowana i ułatwi (być może ponownie) młodzieży ściślejszą łączność z parafią i przyczyni się do zintensyfikowania jej religijności. Takiej możliwości nie daje, w ich ocenie, katecheza realizowana w szkołach i w przedszkolu. Po drugie, zarówno młodzież z obu typów szkół jak i jej rodzice inaczej podchodzą obecnie do nauczania religii w przedszkolach i w szkołach. Katecheza przedszkolna została oceniona krytyczniej niż katecheza realizowana w szkołach. Znacznie mniejsze odsetki uczniów szkół podstawowych, licealistów i ich rodziców opowiedziały się jednoznacznie za twierdzeniem, że religia powinna odbywać się w przedszkolach, a większe odsetki zgadzały się z tym, iż powinna nadal pozostać w szkołach. Różnica ta wynosi ogółem 19,8%, w tym wśród uczniów szkół podstawowych 13,2%, wśród licealistów 23,5% i wśród rodziców 20,6%. Po trzecie, wprawdzie większość wszystkich respondentów (ponad 3/5 w poszczególnych grupach) opowiedziała się za realizacją katechezy w szkołach, to jednocześnie co trzeci był zdania przeciwnego na ów temat. Po czwarte, postawy wielu respondentów, zwłaszcza w grupie rodziców, wobec katechezy szkolnej są niekonsekwentne. Od 5% do 8% spośród nich wprawdzie uznało, iż nauczanie religii powinno odbywać się w szkołach, żeby następnie zaprzeczyć temu stwierdzeniu w odpowiedzi na drugie pytanie, uznając tym samym, że nauczanie religii powinno odbywać się w obiektach kościelnych. Po piąte, nauczaniem religii w szkołach zainteresowani są najliczniej uczniowie szkół podstawowych, szczególnie w klasach młodszych (I-V), natomiast zainteresowanie to słabnie już wśród uczniów szkół średnich, zwłaszcza w klasach maturalnych. Zainteresowanie to jest najniższe w grupie rodziców, spośród których co trzecia osoba uważała, że katecheci powinni uczyć religii w punktach kościelnych, a nie w szkołach publicznych. Rodzice ci domagali się zarazem otwarcie wycofania religii z programów szkolnych.

Wyniki badań informują również o wzroście odsetka młodzieży i rodziców, którzy ujawnili osobistą niechęć do katechezy szkolnej. Niechęć ta nasila się już w starszych klasach szkoły podstawowej (VII-VIII) i nie słabnie w szkołach

TABELA 1

Nauczanie religii w przedszkolach i szkołach w opiniach dzieci i rodziców (w %)

Postawy respondentów wobec katechezy szkolnej	Uczniowie			Licealiści			Rodzice			Ogółem		
	Tak	Nie	T.P.	Tak	Nie	T.P.	Tak	Nie	T.P.	Tak	Nie	T.P.
I. Czy nauka religii musi odbywać się w:												
– przedszkolach	52,4	30,7	15,2	38,7	40,8	19,4	38,6	42,8	17,4	42,5	38,1	17,3
– szkołach	65,6	25,5	7,9	62,2	30,5	6,2	59,2	34,0	6,0	62,3	30,0	6,7
2. Czy obecnie należy przenieść nauczanie religii do obiektów Kościoła:												
– z przedszkoli	36,4	50,6	10,5	38,4	37,2	20,5	40,6	37,8	20,4	38,4	41,8	17,1
– ze szkół	24,2	61,7	10,1	30,0	60,4	6,0	32,4	59,0	7,2	28,8	60,3	7,7

Legenda: T.P. = Trudno powiedzieć

średnich, przyjmując najwyższy rozmiar (zakres) wśród maturzystów. Osoby niechętnie nauczaniu religii w przedszkolach i szkołach wyrażały często osobiste niezadowolenie z tego powodu, krytycznie oceniały włączenie jej do listy przedmiotów szkolnych, dodając zarazem, że rzadko biorą udział w tych katechezach. Ci zaś, którzy sporadycznie uczestniczyli w niektórych katechezach, krytycznie ocenili ich poziom merytoryczny i samą realizację przez katechetów. Woleliby oni niemal wszyscy, żeby katecheza odbywała się w kościołach, gdyż wtedy lepiej spełnia swoje przeznaczenie. Jako przedmiot szkolny, katecheza daje młodzieży zaledwie skąpe kompendium wiedzy religijnej, a nie przygotowuje jej optymalnie do samodzielnego i odpowiedzialnego życia chrześcijańskiego. Tę opinię wyraziło około 85% respondentów przeciwnych nauczaniu religii w szkołach, ale także około 60% akceptujących jej miejsce w szkołach. Dodawali oni nierzadko, że szkoła izoluje młodzież od parafii, jej codziennych problemów i potrzeb, a zarazem przyzwyczajają licznych uczniów do traktowania religii jako jeszcze jednego, dodatkowego *przedmiotu*, który trzeba *jakoś zaliczyć*, podobnie jak język polski, matematykę czy wychowanie fizyczne. Mankament ów akcentowali głównie licealiści, zaznaczając często, iż do religii nie można podchodzić w ten sposób, a szkoła i jej atmosfera sprzyjają takiemu właśnie nastawieniu u większości uczniów.

Zaskoczeniem pewnym wydają się postawy rodziców wobec nauczania religii w przedszkolach i szkołach. Wielu z nich nie chce wyraźnie, żeby ich dzieci uczono religii w szkołach świeckich, jeszcze większy odsetek domaga się wycofania jej z programów dydaktycznych szkół i programów wychowawczych przedszkoli. Rodzice ci nie są jednak przeciwni religii w ogóle. Wręcz przeciwnie, ponad 80% wyraziło pogląd, że religia (tu chrześcijańska) jest czynnikiem pomagającym w pełnym rozwoju osobowym i społecznym ludzi i tę jej rolę należy docenić. Nie chcą oni jednak, żeby szkoły wychowywały ich dzieci w duchu religijnym, gdyż to zadanie należy, jak sami stwierdzali, do obowiązków rodziny i Kościoła.

Katechezą w przedszkolach i w szkołach zainteresowani są najliczniej rodzice mający dzieci w okresie przedkomunijnym, przygotowujące się do przyjęcia pierwszej komunii św. Szkoła ułatwia im to zadanie jako rodzicom i dlatego większość spośród nich (ponad 80%) sprzeciwia się wycofaniu katechezy ze szkół świeckich. Własne stanowisko w tej kwestii rzadko jednak uzasadniali motywami religijnymi, a najczęściej pobudkami zwyczajowymi (tradycja rodzinna) lub utylitarnymi (dogodność szkoły). Zainteresowanie to słabnie wyraźnie wśród rodziców mających dzieci w starszych klasach szkoły podstawowej, a najsłabsze okazuje się wśród rodziców, których córki i synowie uczęszczają do szkół śred-

uczęszczanie na religię to *prywatna sprawa* córki lub syna i oni sami powinni o tym decydować. W przypadku szkół podstawowych pogląd ten wyraziło blisko 40% rodziców, dodając zarazem, że oni sami ani nie zachęcają, ani nie zmuszają, ani tym bardziej nie odciągają własnych dzieci od udziału w katechezie szkolnej. Stanowisko to wydaje się ważne wtedy, kiedy zestawimy je z ewentualnym zapisem w nowej Ustawie Zasadniczej, w myśl którego to sama młodzież będzie decydować o własnej edukacji religijnej, nie licząc się zupełnie ze zdaniem swoich rodziców lub opiekunów prawnych. Można zapytać więc, jak wielki odsetek dzieci i młodzieży zechce wówczas dobrowolnie uczestniczyć w katechezie szkolnej, albo realizowanej w obiektach kościelnych?

II. KATECHEZA SZKOLNA I KATECHECI W OCENACH DZIECI I RODZICÓW

Cel katechezy jest złożony i wieloaspektowy. Wydaje się, że dwa jej aspekty: dydaktyczny i wychowawczy są zasadnicze i mają pierwszorzędne znaczenie w rozwoju duchowym, intelektualnym, moralnym i religijnym dzieci i młodzieży. Katecheza jest głównym źródłem wiedzy religijnej dzieci i często podstawowym ośrodkiem i środowiskiem chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia⁹. Wiedza religijna winna być tu przekazywana uczniom zgodnie z rygorami metodologii nauk teologicznych i humanistycznych, z wymogami metodyki nauczania religii, a więc w sposób systematyczny, uporządkowany merytorycznie, z myślą o ogólnym ich rozwoju. Oznacza to, że nauczyciele religii muszą ciągle doskonalić własne kwalifikacje zawodowe i troszczyć się o poziom wiedzy religijnej swoich wychowanków. Młodzież katechizowana ma prawo wymagać od swoich katechetów głębokiej i wszechstronnej wiedzy o Bogu i o człowieku, a także oczekiwać konsekwencji etycznej w ich życiu osobistym, widzieć w nich wzór osobowy i religijny godny do naśladowania. Katecheci zaś muszą być w pełni świadomi obowiązków ciążących na nich i wynikających z funkcji nauczyciela i katolickiego wychowawcy młodzieży¹⁰. Określone oczekiwania pod adresem katechetów mogą wysuwać również rodzice dzieci i młodzieży katechizowanej. Katecheta ma obowiązek wspomagać rodziców i rodzinę w religijnym wychowaniu i roz-

⁹ Zob. J. Charytański: *Zadania katechizacji w świetle dokumentów soborowych*. „Collectanea Theologica”. A. 37: 1967 f. 3 s. 90-97. – J. Tarnowski: *Spotkanie z Bogiem jako zasadniczy kierunek wychowania chrześcijańskiego*. „Collectanea Theologica”. A. 43: 1973 f. 2 s. 51-63.

¹⁰ Zob. A. Kotlarski: *Jak nawiązać dialog katechetyczny z młodzieżą*. „Katecheta”. R. 8: 1964 nr 4 s. 17-21. – M. Rzeszewski: *Katecheta sługą słowa*. „Katecheta”. R. 9: 1965 nr 2 s. 205-206.

woju potomstwa. Nierzadko bywa i tak, że to jedynie katecheta może przekazać dzieciom i młodzieży podstawowe wiadomości z religii i moralności chrześcijańskiej, zaś liczni rodzice wiedzą o tej możliwości i świadomie *zrucają* swoje obowiązki wychowawcze na Kościół i katechetów¹¹. Z drugiej strony zaś rodzice także stawiają katechezie i katechetom określone wymagania i oczekują, że rozwój religijny i moralny ich potomstwa będzie efektywny dzięki ich pracy pedagogicznej. Pracę tę rodzice mogą oceniać i krytycznie ustosunkowywać się do zmian, jakie ona wywołuje w religijnej osobowości ich dzieci.

Kwestię tę wziąłem pod uwagę we własnych badaniach i postawiłem młodzieży i rodzicom następujące zadania; a) Proszę ocenić z pomocą stosownej skali poziom merytoryczny katechezy szkolnej – *bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny*; b) Proszę ocenić z pomocą stosownej skali poziom dydaktyczny (sposób nauczania) i metodyczny katechezy szkolnej – *wzorowy, zadowolający, dobry, przeciętny, zły*; c) Proszę ocenić stopień powiązania katechezy z problematyką życia młodzieży – *całkowity i bezpośredni, częściowy i pośredni, okazjonalny i słaby, całkowity brak*; d) Proszę ocenić możliwość wpływu katechety na religijność i moralność młodzieży – *całkowity i stały, częściowy i sporadyczny, okazjonalny, brak oddziaływania*; e) Proszę ocenić wkład zaangażowania katechety w przygotowanie katechezy – *starannie przygotowany i dobrze prowadzi, słabo przygotowany i źle prowadzi, zupełnie nieprzygotowany i błędnie prowadzi, lekceważy całkiem katechezę i młodzież*. Wypowiedzi respondentów na te pytania zilustruje tabela zbiorcza nr 2.

Analizując dane w tabeli (2) zauważamy, że zarówno młodzież z obu typów szkół, jak i jej rodzice interesują się poziomem i metodami realizacji katechezy w szkołach, związkami katechezy z wiarą i moralnością owych dzieci, a także zaangażowaniem samych katechetów w pracę wychowawczą z młodzieżą. Co więcej, obie grupy respondentów są w stanie odnieść się krytycznie tak do pracy katechetów, jak i do samych katechez. Zainteresowanie to jest szerokie, a ocena krytyczna i wyważona. Oczywiście, spojrzenie dzieci i rodziców na tę kwestię różni się zasadniczo w wielu miejscach. Dzieci i młodzież sami doświadczają osobiście katechezy kiedy biorą w niej udział, mają bezpośrednią styczność i więź z katechetami, mogą też analizować poziom wiedzy i obserwować działania swoich katechetów, a także próbować samodzielnie wpływać na dobór tematów katechez i aktywnie włączać się w ich ocenę, stając się do pewnego stopnia partnerem katechetów. Dlatego mogą oni rzetelniej i obiektywniej spojrzeć tak na katechezę, jak i na postawy i zachowania katechetów podczas lekcji religii;

¹¹ Por. J. Pa w l i c z e k: *Postulaty młodzieży dotyczące spotkań katechetycznych*. „Katecheta”.

Katecheza i katecheci w świetle oceny dzieci i ich rodziców (w %)

Skala oceny katechezy i pracy katechetów	Uczniowie	Licealiści	Rodzice	Ogółem
1. Poziom merytoryczny:				
– bardzo dobry	30,4	20,5	22,4	24,4
– dobry	35,5	40,5	39,6	38,5
– dostateczny	20,4	21,4	17,2	19,6
– niedostateczny	10,6	15,6	14,8	13,6
– brak danych	3,1	2,0	6,0	3,9
2. Poziom dydaktyczny:				
– wzorowy	13,2	10,4	15,2	12,9
– zadowolający	32,4	15,2	19,4	22,3
– dobry	20,2	35,2	30,4	28,6
– przeciętny	21,4	20,8	18,6	20,2
– zły	10,8	16,4	11,4	12,8
– brak danych	2,0	2,0	5,0	3,2
3. Związek katechezy z życiem młodzieży:				
– całkowity i bezpośredni	10,6	10,0	10,8	10,4
– częściowy i pośredni	16,6	15,6	12,2	14,8
– okazjonalny i słaby	33,4	30,0	28,6	30,6
– całkowity brak	35,4	40,4	42,4	39,4
– brak danych	4,0	4,0	6,0	4,8
4. Wpływ katechety na religijność i moralność dzieci i młodzieży:				
– całkowity i stały	20,8	12,2	14,2	15,7
– częściowy i sporadyczny	23,4	22,6	22,2	26,0
– okazjonalny	22,2	25,0	25,0	24,0
– brak oddziaływania	30,6	36,2	32,6	33,1
– brak danych	3,0	4,0	6,0	6,6
5. Zaangażowanie katechety w nauczanie religii:				
– starannie przygotowany i dobrze prowadzi	45,6	40,2	35,2	40,2
– słabo przygotowany i źle prowadzi	10,2	11,4	17,7	13,1
– zupełnie nieprzygotowany i błędnie prowadzi	15,8	14,0	12,6	12,1
– lekceważy całkiem katechezę i młodzież	25,4	30,4	28,5	31,4
– brak danych	3,0	4,0	6,0	3,2
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

mogą również odważniej konfrontować głoszoną naukę wiary z życiem własnym katechetów. Z kolei rodzice słabiej interesują się katechizacją własnych dzieci, zwłaszcza na poziomie szkoły średniej. Ich wiedza na ten temat oparta jest przede wszystkim na spostrzeżeniach i relacjach uzyskanych od dzieci. Oceny rodziców dotyczące katechezy i katechetów powstają także w większości przypadków (około 65%) na podstawie danych pochodzących od ich dzieci. Być może dlate-

go są one bardziej powściągliwe i ostrożne, lecz jednocześnie mniej pewne i samodzielne, aniżeli oceny ich dzieci.

Oceny wystawione katechezie i katechetom przez respondentów są jednak surowe i sprawiedliwe. Podczas badań dało się zauważyć, że i dzieci i ich rodzice długo zastanawiali się nad tą kwestią, zanim wybrali stosowną ocenę ze skali możliwości podanej w ankiecie. Często uzasadniali swoją decyzję i wybór różnymi argumentami, choć w obu przypadkach najliczniej pojawił się motyw *rozwoju i wychowania religijnego młodzieży*. Zwróćmy uwagę na oceny skrajne, ponieważ to one rzutują najlepiej na poziom zainteresowania dzieci i rodziców katechizacją szkolną i pracą katechetów. Okazuje się więc, iż co siódmy respondent wystawił ocenę niedostateczną merytorycznemu i metodycznemu poziomowi katechez; co trzeci uznał, że katecheci lekceważą swoją pracę nauczycielską i wychowawczą, jak i samą młodzież a do katechez własnych nie przygotowują się starannie i źle je prowadzą; co trzeci badany uznał, że katecheza szkolna nie oddziałuje zupełnie na wiarę, religijność i moralność dzieci i młodzieży; co trzeci respondent jest zdania, że katecheza szkolna jest oderwana od problemów życiowych dzisiejszej młodzieży, a podnosi często zagadnienia abstrakcyjne, nie licząc się z jej potrzebami i oczekiwaniami egzystencjalnymi. Problem ten ci respondenci uznali za istotny z religijno-moralnego i egzystencjalnego punktu widzenia, zaznaczając zarazem, iż często inaczej postrzegali go sami katecheci. Oczywiście oceny te inaczej kształtują się w obu grupach respondentów. Najoptymistyczniejsze oceny wystawili katechetom i ich katechezom uczniowie szkół podstawowych, zwłaszcza z klas I-V, natomiast oceny uczniów szkół średnich, szczególnie maturzystów, są już krytyczniejsze, obiektywniejsze i realniej postrzegające rolę katechezy i katechetów. Najbardziej krytyczni są niektórzy rodzice, zwłaszcza ojcowie, którzy rozluźnili swoje związki z religią i parafią a własną wiarę traktowali jako *sprawę prywatną*. Oni właśnie najczęściej narzekali na katechetów i ujawniali niezadowolenie z katechez, w których uczestniczyły ich dzieci. Należy jednak zaznaczyć, iż większość respondentów młodych i dorosłych oceniła pozytywnie katechetów i ich pracę. Optymalny wskaźnik tej oceny, złożony ze stopnia bardzo dobrego i dobrego, w grupie uczniów szkół podstawowych wyniósł 65,9%, w grupie uczniów szkół średnich wyniósł 61,0% i w grupie rodziców 62,9%. Dotyczy to także oceny poziomu dydaktycznego katechez: 65,8%, 60,8% i 65,0%.

Nauczanie religii realizują w przedszkolach i szkołach katecheci duchowni i świeccy. Stan społeczny nie pozostaje obojętnym czynnikiem w procesie religijnego rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży. Można przyjąć hipotetycznie, że księża i osoby zakonne angażują się pełniej aniżeli katolicy świeccy w katechizację, a nadto ich rola nauczyciela religii będzie inaczej postrzegana i interpretowa-

na w środowisku szkoły świeckiej przez młodzież i przez nauczycieli innych przedmiotów objętych programem dydaktycznym. Rodzice także odmiennie postrzegają i oceniają oba typy katechetów – duchownych i świeckich, preferując tych pierwszych. Przyjmując taką hipotezę, postawiłem respondentom następujące pytania: a) Kto powinien uczyć religii w przedszkolu i w szkole: księża, siostry zakonne, bracia zakonni, katecheci świeccy przygotowani teologicznie do tego zawodu; b) Oceń pracę katechetów w twojej szkole w zależności od ich stanu społecznego – duchownego lub świeckiego. Wypowiedzi respondentów na te pytania zilustruje tabela zbiorcza nr 3.

TABELA 3

Katecheci według stanu społecznego w opiniach dzieci i rodziców (w %)

Stan społeczny katechetów	Uczniowie	Licealiści	Rodzice	Ogółem
1. Kto powinien uczyć religii:				
– Księża	50,6	52,3	58,2	53,7
– siostry zakonne	26,5	15,1	12,3	18,0
– bracia zakonni	10,4	8,2	7,0	8,5
– katecheci świeccy	10,5	20,4	16,5	15,8
– brak danych	2,0	4,0	6,0	4,0
2. Kto jest wzorowym katechetą w twojej szkole:				
– ksiądz	52,2	55,6	60,7	56,1
– siostra zakonna	28,4	20,3	14,8	21,1
– brat zakonny	7,0	4,4	8,0	6,4
– osoba świecka	10,4	15,7	10,5	12,2
– brak danych	2,0	4,0	6,0	4,2
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Analiza tej tabeli wykazuje, że największe odsetki respondentów we wszystkich grupach badanych (ponad 1/2) uważają, iż to właśnie księża powinni nauczać religii w szkołach. Własny pogląd na ten temat badani uzasadniali różnymi powodami i motywami. Na przykład uczniowie szkół podstawowych wyjaśniali, iż *ksiądz jest prawdziwym katechetą, gdyż nie tylko potrafi uczyć religii, ale również może zawsze sprawować sakramenty w kościele, albo księdzu ufają najbardziej, ponieważ on jedynie jest pośrednikiem łączącym ludzi z Bogiem, i dlatego on jedynie może uczyć dzieci i młodzież o Bogu i o Kościele*. Z kolei licealiści często wskazywali, iż *ksiądz potrafi najlepiej słowami i przykładem swego życia kapłańskiego wskazać ludziom drogę do Boga, dlatego też chcieliby, żeby tylko on uczył religii w szkole i formował religijność i moralność*

młodzieży, gdyż inni katecheci nie potrafią dokonać tego równie dobrze jak księży. Także większość badanych rodziców preferuje wyraźnie księży katechetów i akcentuje specyfikę roli kapłańskiej, która *najbardziej uprawnia ich do nauczania religii w przedszkolach i szkołach.* Niektórzy rodzice wskazywali także, iż księży są pełnymi przedstawicielami Kościoła w szkole i dlatego im ufają najbardziej, kiedy spełniają rolę katechety w środowisku szkolnym. Prawdopodobnie także z tego tytułu niemal identyczne odsetki młodzieży i rodziców uznały, że to księży są *wzorowymi katechetami w ich szkołach i parafiach, z którymi nie mogą równać się katecheci świeccy, a nawet siostry zakonne.* Osoby zakonne (siostry i bracia) spełniające rolę katechety szkolnego nie cieszą się poparciem tak licznych odsetków młodzieży i rodziców, jak księży. Co piąty lub szósty spośród respondentów widzi osoby zakonne w roli nauczyciela religii, i tyle samo oceniło jako wzorową pracę katechetyczną sióstr i braci zakonnych. Pozostali (ponad 60%) ustosunkowali się negatywnie do zatrudnienia osób zakonnych w roli nauczycieli religii w szkołach i krytycznie ocenili pracę katechetyczną znanych sobie sióstr i braci zakonnych. Jedynie dzieci z klas I-III niemal w 80% wyrażały się najsympatyczniej i niemal serdecznie o tej grupie katechetów i o ich pracy w szkole, a także je widziały w roli katechety bardziej nawet niż księży.

Zadziwia niewielkie zaufanie młodzieży i rodziców do braci zakonnych jako do katechetów szkolnych. Za ledwie co dziesiąty respondent widział braci w tej roli, a jeszcze mniejszy odsetek uznał braci nauczających religii za ideał katechety szkolnego. Prawdopodobnie ten fakt ma związek ze znikomą liczbą braci zakonnych, którzy obecnie uczą religii w szkołach świeckich, a szerzej z kryzysem powołań duchownych w tej kategorii życia zakonnego. Łączy się on zapewne również ze zbyt niskim poziomem przygotowania zawodowego (teologicznego i pedagogicznego) większości braci zakonnych, oddelegowanych do pracy katechetycznej z młodzieżą.

Jednakże to katecheci świeccy zostali najkrytyczniej ocenieni i zyskali sobie zaufanie u najmniejszego odsetka młodzieży i rodziców. Oni także postrzegani byli w obu środowiskach badanych najrzadziej jako wzorowi katecheci. Ich przygotowanie zawodowe i pracę katechetyczną ocenili najsurowiej rodzice i większość licealistów. Ani kapłanom, ani osobom zakonnym respondenci młodzi i dorośli nie postawili tylu różnych zarzutów, co uczynili wobec świeckich katechetów. Cztery zarzuty wobec nich pojawiały się najczęściej: a) katecheci świeccy w swej większości nie rozumieją do końca istoty i celu katechezy, a sprowadzają ją do *zwykłego* przedmiotu szkolnego; b) wielu świeckich katechetów przekazuje jedynie wiadomości z religii, a zapomina o swojej funkcji wychowawczej, która jest

ści swych wychowanków; c) bardzo wielu katechetów świeckich postępuje niekonsekwentnie w swoim życiu osobistym i rodzinnym, czyli niezgodnie z głoszonymi młodzieży zasadami wiary i etyki katolickiej; d) liczni katecheci świeccy nie mają pełnego wykształcenia teologicznego i pedagogicznego, a nadto nie pogłębiają systematycznie swojej wiedzy, nie troszczą się wzrost swych kwalifikacji zawodowych, co ma związek z brakiem efektów ich pracy katechetycznej z dziećmi i z młodzieżą. Młodzież niechętnie widzi ich w roli swych nauczycieli i wychowawców katolickich. Zarzuty te postawiło katechetom świeckim ogółem 42% uczniów szkół podstawowych, 59% uczniów szkół średnich oraz 63% rodziców¹².

Badana młodzież szkolna, a także jej rodzice ujawnili tradycyjne podejście do roli katechety szkolnego i do katechezy. Jak dawniej (generacja rodziców), tak i obecnie (generacja dzieci) do roli katechety *nadaje się* przede wszystkim ksiądz z racji swego kapłaństwa i misji specjalnej w Kościele i wśród wiernych. Ksiądz więc w szczególności może wywiązywać się najlepiej, wzorowo z obowiązków wynikających z roli nauczyciela religii i jemu rodzice chcą najliczniej i najchętniej powierzyć wychowanie religijne własnych dzieci, bez względu na ich wiek i typ szkoły, w której się uczą. Tak wielkiego i pełnego zaufania u rodziców nie zyskują ani osoby zakonne, ani tym bardziej katecheci świeccy. Oczywiście, zarówno młodzież, jak i jej rodzice są zorientowani co do ilości i jakości braków i błędów w pracy katechetycznej księży, jednak zarzuty te nie osłabiają silnie ich autorytetu nauczycielskiego. Autorytet ten jest ciągle wysoki w środowisku szkolnym, młodzieżowym i rodzinnym¹³.

III. ZWIĄZKI KATECHEZY Z RODZINĄ I Z PARAFIĄ

Kościółowi zależy na ścisłych i trwałych związkach z rodziną, dlatego traktują ją w swych planach duszpasterskich jako tzw. *domowy kościół*, z pomocą którego chce realizować swe zamierzenia doraźne i długofalowe. Biskupi i kapłani bezustannie przypominają o podstawowej roli rodziny w życiu jednostki i społeczności ludzkich a także wspólnoty państwowej i kościelnej. Ciągłe i z naciskiem przypominają państwu o jego obowiązkach wobec rodziny, o tym, żeby jego polityka była zawsze prorodzinna i żeby stwarzała warunki rodzinom do godziwego życia. Nie zapominają oni także o obowiązkach Kościoła wobec ro-

¹² Zob. J. B a n i a k: *Katecheci w oczach młodzieży*. „W Drodze”. R 21: 1993 nr 9 s. 94-101.

¹³ Zob. J. W i k t o r: *Autorytet nauczyciela i wychowawcy*. „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne”. R. 10: 1974 nr 4 s. 101-102. – B. L e w a n s k a: *Autorytet właśnie osobowościowy*. „W Drodze”. R. 2: 1974 nr 9 s. 100-101. – J. M a r i a n s k i: *Autorytet księdza. Aspekty socjologiczne*. „Chrześcijanin w Świecie”. R. 9: 1977 nr 9 s. 75-92.

dziny, jej życia duchowego, religijnego, moralnego i materialnego (akcje dobroczynne). Troska Kościoła dotycząca rodziny obejmuje w szczególności wiarę, religijność i moralność poszczególnych jej członków, jak i całej wspólnoty rodzinnej. Przejawem i wyrazem tej troski Kościoła o rodzinę jest m.in. katecheza, która dzięki usilnym staraniom biskupów powróciła przed kilkoma laty do przedszkoli i szkół. Katecheza stanowi podstawowe *narzędzie*, za pomocą którego Kościół umacnia swych członków w wierze, wzbudza ich świadomość i wiedzę religijną oraz integruje ich z całą swoją wspólnotą. Kościół ma świadomość znaczenia i roli katechezy w swych działaniach duszpasterskich i dlatego tak bardzo stara się o to, żeby młodzież mogła obecnie uczyć się religii w szkole, wspomagając w ten sposób rodziców i rodzinę w wypełnianiu obowiązku religijnego wychowania dzieci.

Problem ten ma ważny aspekt poznawczy, dlatego też wziąłem go pod uwagę we własnych badaniach nad dzisiejszym *obrazem* katechezy szkolnej. Postawiłem respondentom następujące pytania dotyczące związku katechezy z życiem rodzinnym: a) Jak często katecheza podejmuje zagadnienia związane z małżeństwem i rodziną?; b) Czy katecheza przygotowuje dzieci i młodzież licealną do życia małżeńskiego i rodzinnego?; c) Czy katecheci i rodzice są wspólnie zainteresowani religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży szkolnej?; d) Czy katecheza wspiera rodzinę w religijno-moralnej formacji dzieci i młodzieży szkolnej? Wypowiedzi respondentów na te pytania zilustruje tabela zbiorcza (nr 4).

Analizując tę tabelę (4), można zauważyć, że związki katechezy z rodziną katolicką nie są zbyt silne i intensywne, a raczej układają się one na średnim poziomie. Opinię taką wyraziła większość młodzieży szkolnej i jej rodziców. Wprawdzie 67,7% badanych w obu grupach przyznało, że na lekcjach religii podejmowane i analizowane są zagadnienia i problemy z zakresu życia małżeńskiego i rodzinnego, a zwłaszcza dotyczące etosu życia seksualnego i aborcji, jednakże częstotliwość tej inicjatywy katechetów jest bardzo zróżnicowana. O dużej częstotliwości mówił zaledwie co piąty respondent, w tym co szósty uczeń podstawowej, co czwarty licealista i co czwarty rodzic.

Z badań wynika także, iż co trzeci respondent stwierdził, że podczas katechez nie są poruszane tematy związane z życiem małżeńskim i rodzinnym. Krytycyzm ten jest najsilniejszy wśród starszych uczniów szkół podstawowych (klasy VII-VIII), co nie wydaje dobrej opinii katechetom tej młodzieży. Młodzież w tym wieku bowiem zaczyna interesować się serio tymi zagadnieniami, szuka wiedzy o nich w różnych źródłach, stąd niezrozumiałe staje się dla niej pomijanie tych kwestii na lekcjach religii.

Jeszcze większe odsetki badanych uczniów i rodziców są zdania, że współczesna katecheza szkolna nie przygotowuje zupełnie młodzieży do życia w ma-

Związki katechezy z rodziną w świetle wypowiedzi i ocen dzieci i rodziców (w %)

Problematyka rodzinna w katechezie	Uczniowie	Licealiści	Rodzice	Ogółem
1. Częstotliwość podejmowanych zagadnień:				
– bardzo często	16,0	24,2	25,0	21,7
– często	21,0	25,8	30,4	25,7
– sporadycznie	28,7	18,6	13,8	20,3
– nigdy	30,3	26,4	24,8	27,3
– brak danych	4,0	5,0	6,0	5,0
2. Czy katecheza przygotowuje młodzież do życia w rodzinie:				
– tak	30,8	32,8	26,8	30,1
– trudno powiedzieć	24,7	21,5	21,6	22,6
– nie	40,5	40,7	45,6	42,3
– brak danych	4,0	5,0	6,0	5,0
3. Czy katecheci i rodzice chcą wspólnie wychowywać młodzież:				
– tak	64,0	52,0	60,8	58,9
– trudno powiedzieć	20,4	30,8	24,3	25,2
– nie	11,6	12,2	8,9	10,9
– brak danych	4,0	5,0	6,0	5,0
4. Pomoc katechezy w formacji religijno-moralnej dzieci i młodzieży:				
– zawsze	50,0	41,2	48,4	46,5
– okazjonalnie	14,2	10,0	11,5	11,9
– trudno określić	21,2	25,6	17,3	21,4
– nie wspiera	10,6	18,2	16,8	15,2
– brak danych	4,0	5,0	6,0	5,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

żeństwie i w rodzinie, że nie przekazuje jej niezbędnej wiedzy na ten temat, że nie uwrażliwia jej na wagę i skalę problemów, z jakimi spotkają się ludzie młodzi chcący budować własne wspólnoty małżeńsko-rodzinne. Ten zarzut katechezie stawiali najliczniej uczniowie szkół średnich, a także ich rodzice. Tematyka rodzinna i małżeńska, zagadnienie etosu małżeńskiego, miłości małżeńskiej, czystości i antykoncepcji pojawiają się zbyt rzadko podczas katechez, w dodatku nie-rzadko są analizowane niekompetentnie i interpretowane tendencyjnie przez katechetów. Rodzice stwierdzali dość często, że katecheci, zwłaszcza osoby zakonne, obawiają się podejmowania tych problemów na katechezach, a jeszcze częściej ujmują je wyłącznie z jednego punktu widzenia, co nie satysfakcjonuje młodzieży. Do rzadkości zaś należy analiza tych zagadnień w młodszych klasach

szkoły podstawowej. Uczniowie starszych klas szkoły podstawowej (około 55%) i uczniowie szkół średnich (około 65%), szczególnie zaś maturzyści (około 70%) stwierdzali, że katecheci ignorują lub lekceważą ich prośby lub żądania, w których domagają się gruntownych i pogłębionych merytorycznie rozmów na temat etosu małżeńskiego, etyki seksualnej i stylów życia rodzinnego. Katecheci nie chcą podejmować rozmów na te tematy, a wolą, żeby uczniowie pokornie wysłuchiwali ich relacji i wyjaśnień z nimi związanych. Nie ma tu mowy o demokratycznym podejściu katechetów do oczekiwań młodzieży, a często bywa ona zaskakiwana *gotowymi* i *nieomyślnymi* rozwiązaniami wszystkich niemal, realnych i potencjalnych problemów z tych sfer życia ludzkiego. Jedynie 35% uczniów szkół podstawowych i około 40% licealistów mówiło o tym, że katecheci traktują ich partnersko podczas lekcji religii i chcą dopomóc im w rozwiązywaniu ważnych problemów życiowych, jak i ustrzec ich przed tymi kłopotami, jakie pojawiają się najczęściej w małżeństwie i w rodzinie. Zarzuty były stawiane najczęściej katechetom świeckim (około 70%), ale również często księżom (około 50%) i osobom zakonnym (około 56%). Katecheci *źli* w ocenach młodzieży przywiązują zbyt dużą wagę do zeszytów z religii i do własnych koncepcji katechetycznych, a nie liczą się z oczekiwaniami swoich wychowanków, traktując ich podobnie jak nauczyciele przedmiotów świeckich. Ważniejsze nierzadko okazują się oceny z katechezy jakie wystawiają katecheci, a marginalizowane są potrzeby i oczekiwania intelektualne i duchowe uczniów. Ten zarzut pojawiał się także dość często wśród rodziców badanej młodzieży zwłaszcza u tych, których córki i synowie uczyli się w szkołach średnich.

Większość młodzieży i rodziców nie zadowalają także rzadkie kontakty katechetów z rodzicami, a co szósty respondent był zdania, że katecheza nie pomaga rodzicom w religijnym wychowaniu dzieci, a co dziesiąty dodawał, że katechezy są zbyt abstrakcyjne, oderwane od ważnych problemów rodzinnych i egzystencjalnych młodzieży, że katechetom bardziej zależy na *zrealizowaniu* tematu lekcji religii, aniżeli na omówieniu aktualnych potrzeb wychowawczych rodzin katolickich, o których chcą uczniowie porozmawiać wówczas z nimi wspólnie.

Jednakże zarzuty te, choć są prawdziwe, nie mogą przysłaniać faktu, iż większość respondentów wskazała na wspólną inicjatywę katechetów i rodziców w zakresie religijnego i moralnego wychowania dzieci i młodzieży. Tę inicjatywę ocenili najwyżej rodzice religijni oraz znaczny odsetek licealistów traktujących poważnie rolę wychowawczą katechezy we własnym życiu¹⁴.

¹⁴ Zob. K. Misiaszek: *Wychowanie do życia w rodzinie w katechezie polskiej wyższych klas szkoły podstawowej*. „Ateneum Kapłańskie”. R. 81: 1989 t. 112 z. 2 s. 239-149. – A. O f f m a ń s k i: *Wychowanie do życia w rodzinie w polskiej katechezie szkół ponadpodstawowych*. Tamże s. 250-260.

Katecheza, niezależnie od miejsca realizacji swych zadań, jest ważnym instrumentem wychowania religijnego, który Kościół używa i stosuje w długofalowym procesie religijnej socjalizacji własnych członków. Bez katechezy realizowanej systematycznie i kompetentnie trudno byłoby wyobrazić sobie katolików świadomych swojej wiary religijnej i rozumiejących obiektywnie problemy z nią się wiążące i z niej wynikające. Katecheza pomaga młodym ludziom w zrozumieniu ważnych problemów religijnych i intensyfikuje ich wiarę w Boga, a także kształtuje wrażliwość etyczną. Katecheza jest więc ważnym ogniwem w procesie wychowania religijnego dzieci i młodzieży, z pomocy którego korzysta Kościół i rodzina¹⁵.

Katecheza jest nadto zwornikiem łączącym dzieci i młodzież z całym Kościołem, ze wspólnotą parafialną i z księżmi; wyrabia w uczniach świadomość kościelną i parafialną, uczy ich, jak włączyć się aktywnie w życie parafialnej wspólnoty i w problemy ogólnokościelne. Katecheza przygotowuje młodzież do uczestnictwa w parafialnym kulcie religijnym, uczy ją zaangażowanej modlitwy indywidualnej i wspólnej, zrozumienia istoty mszy św. i sensu innych nabożeństw liturgicznych, wyrabia w niej potrzebę modlitwy w rodzinie i w parafii. To są oczywiście oczekiwania pod adresem wzorowej katechezy, stawiane jej przez Kościół, rodzinę katolicką oraz przez dzieci i młodzież szkolną.

Oczekiwania te, przełożone na hipotezy empiryczne, uwzględniłem również we własnych badaniach, chcąc zorientować się, czy w środowiskach moich respondentów katecheza spełnia te postulaty Kościoła i katolików, zbliżając ich do parafii i do jej problemów codziennych. Postawiłem respondentom kilka pytań dotyczących związku katechezy z parafią, spośród których pewne uwzględnię w dalszej analizie. Pytania te są następujące: a) Czy katecheza pomaga młodzieży w zrozumieniu problemów wiary, religii i moralności?; b) Czy katecheza wyrabia w młodzieży potrzebę modlitwy i czy zachęca ją do pobożności, do udziału w praktykach religijnych?; c) Czy katecheza przybliży młodzieży ważne problemy i potrzeby Kościoła w świecie i w naszym kraju?; d) Czy katecheza zapozna młodzież z życiem codziennym i problemami parafii i czy uczy ją aktywnego członkostwa parafialnego?; e) Czy katecheza przybliży młodzieży istotę powołania kapłańskiego i zakonnego oraz znaczenie roli kapłana w parafii?

Wypowiedzi respondentów na te pytania zilustruje tabela zbiorcza (5).

Badania wykazały (tab. 5), że katecheci informują w wystarczającym stopniu dzieci i młodzież szkół średnich o historycznych i bieżących sprawach i proble-

¹⁵ Zob. J. Rozwadowski: *O wychowaniu religijno-moralnym*. Warszawa 1969. – P. Poręba: *Wychowanie religijne w rodzinie. W: Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Kraków 1978 s. 411-428. – *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków 1984.

TABELA 5

Związki katechezy z parafią w świetle wypowiedzi i ocen dzieci i ich rodziców (w %)

Problematyka kościelna i parafialna w katechezie:	Uczniowie	Licealiści	Rodzice	Ogółem
1. Czy przybliży problemy Kościoła w Polsce i w świecie:				
– bardzo często	50,7	42,3	40,6	44,5
– często	15,2	14,8	19,0	16,4
– rzadko	10,5	16,7	18,0	15,1
– nigdy	18,6	20,0	16,4	18,3
– brak danych	5,0	6,2	6,0	5,7
2. Czy zapoznaje młodzież z życiem parafii:				
– bardzo często	42,4	34,6	30,5	35,8
– często	10,2	12,8	13,3	12,1
– rzadko	17,4	17,9	14,8	16,7
– nigdy	25,0	30,2	35,4	30,3
– brak danych	5,0	4,5	6,0	5,1
3. Czy pomaga młodzieży w zrozumieniu problemów religii i moralności:				
– tak	68,4	54,6	60,3	61,1
– trudno powiedzieć	13,1	14,0	12,6	13,2
– nie	15,5	25,4	22,6	21,1
– brak danych	3,0	6,0	4,5	4,6
4. Czy uczy modlitwy i zachęca do praktyk religijnych:				
– systematycznie	60,4	54,4	58,2	57,3
– niesystematycznie	15,6	12,8	12,4	13,6
– okazjonalnie	9,4	13,1	11,6	11,3
– nigdy	10,6	14,7	11,8	12,3
– brak danych	4,0	5,0	6,0	5,5
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

mach Kościoła, biorąc pod uwagę skalę całego świata i Polski. Jeśli uwzględnimy dwa największe wskaźniki oceny (*bardzo często* i *często*) wtedy otrzymamy optymalny wskaźnik oceny, jaką wystawili katechezie w tym zakresie wszyscy respondenci. Wskaźnik ten wynosi więc w grupie uczniów szkół podstawowych 65,7%, w grupie licealistów 57,1% i w grupie rodziców 59,6%. Daje się jednak zauważyć, iż zagadnienia te są podejmowane rzadziej w szkołach średnich niż w szkołach podstawowych. Wniosek ów zyskuje uzasadnienie także w odsetku licealistów (1/5), którzy stwierdzili, że nigdy nie informowano ich, ani też nie dyskutowano podczas katechezy o ważnych sprawach i problemach kościelnych.

Warto tu zauważyć, że zarówno uczniowie szkół średnich, jak i szkół podstawowych rzadko dowiadywali się na katechezie o powołaniu kapłańskim i zakonnym, jak i o roli księży w parafii i w Kościele. Jedynie 32,4% uczniów szkół średnich oraz 24,6% uczniów szkół podstawowych zetknęło się z tym tematem podczas katechezy szkolnej, ale nie zawsze był on problemem wiodącym. Najczęściej katecheci omawiali go z młodzieżą z okazji Światowego Tygodnia Modlitw o Powołania Duchowne, a tę inicjatywę podejmowali najczęściej księży i siostry zakonne. W rozmowach bezpośrednich podczas badań młodzież uznała, że w gruncie rzeczy była to słaba i ogólnikowa informacja o kapłaństwie i życiu zakonnym, o stanie ilościowym powołań w świecie i w Polsce, o procencie alumnów rezygnujących z kapłaństwa itp. Z tej racji wiedza jej na ten temat jest powierzchowna i z wielkimi brakami.

Badania wykazały także, iż katecheci jeszcze rzadziej informują młodzież na lekcjach religii o bieżących sprawach i problemach własnych parafii. Brak informacji widoczny jest zwłaszcza wtedy, kiedy szkoła znajduje się na terytorium innej parafii. Natomiast młodzież chce dowiadywać się wówczas o życiu swojej parafii, a nie innych. Wiedzę taką uzyskali tylko niektórzy respondenci, a mianowicie 52,6% uczniów szkół podstawowych, 47,4% licealistów, co potwierdziło 43,8% ich rodziców. Pozostałe odsetki młodzieży i rodziców były zdania, że katecheza szkolna ponosi główną winę za niską świadomość parafialną i kościelną i za brak trwałych więzi młodych katolików ze wspólnotą parafialną. Rodzice dodawali, że kiedy katechezy odbywały się w kościelnych punktach nauczania lub w świątyniach parafialnych, wtedy dzieci ich (niezależnie od wieku) częściej i chętniej brały udział w życiu religijnym i świeckim parafii, nie izolowały się tak licznie od jej potrzeb i problemów codziennych, a także chętniej uczęszczały na katechezę i przebywały w towarzystwie księży i innych nauczycieli religii. W przekonaniu tych rodziców katecheza szkolna *odciągnęła* już młodzież od kościoła parafialnego, zatraciła w znacznym stopniu własny styl i przerodziła się w *wzwykły* przedmiot szkolny. Dlatego blisko połowa badanych rodziców (46,3%) wolałaby, żeby katecheza powróciła do kościoła lub do, jak zaznaczali, *stojących bezczynnie* parafialnych sal katechetycznych. Ten pogląd podzielało również 36,5% uczniów szkół średnich oraz 42,3% uczniów szkół podstawowych. Ci uczniowie są przekonani, że katecheza szkolna nie tylko izoluje młodzież od własnej wspólnoty parafialnej, lecz także zaniedbała znacznie swoją funkcję wychowawczą i formacyjną.

Obecna katecheza szkolna pomaga w znacznym stopniu młodzieży rozwiązywać ważne problemy religijne, światopoglądowe i moralne, utrwala jej wiarę w Boga, nie pozostaje obojętna wobec kłopotów życiowych typowych dla ludzi młodych. Katecheci próbują pomagać swym wychowankom na skalę własnych możliwości i kompetencji. O takiej pomocy mówiła większość młodzieży z obu

typów szkół, jak i ich rodziców (ponad 3/5). Jednocześnie ponad 1/5 badanych uczniów i rodziców miała odmienny pogląd na ten temat. Ich zdaniem obecna katecheza nie pomaga młodzieży w rozwiązywaniu jej problemów religijnych i życiowych, a winę za to ponoszą katecheci.

Katecheza jest dla licznych uczniów szkół podstawowych i średnich głównym źródłem i środowiskiem, w którym uczą się oni modlitwy, zdobywają wrażliwość na potrzebę modlitwy w życiu jednostkowym, rodzinnym i parafialnym, w którym zdobywają zachętę i motywy skłaniające do udziału w praktykach religijnych. Taki pogląd jest udziałem większości badanej młodzieży, jak i jej rodziców. Jedynie co ósmy uczeń i licealista był innego zdania na ten temat. Ponad 60% uczniów w obu szkołach stwierdziło, że katecheci uczą ich pobożności i odpowiedzialności za własną wiarę i religijność i wskazują na silne powiązania wiary z innymi sferami życia ludzkiego¹⁶. W tym przejawia się integracyjna funkcja katechezy i kierownicza rola katechety wobec swoich wychowanków.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane tu wyniki badań socjologicznych wykazały, że dokonujące się obecnie w Polsce ważne zmiany ustrojowe i społeczno-gospodarcze nie pozostają obojętne wobec religijności ludzi młodych i dorosłych. Właśnie negatywne piętno pozostawiają one także na treści i przekazie katechezy, na postawach młodzieży wobec katechezy, jak i na jej udziale w lekcjach religii. Porównując wyniki tych badań z wynikami innych naszych badań z tego regionu z początku lat dziewięćdziesiątych, jak i z wynikami badań innych socjologów religii z tamtego okresu (np. J. Słomińskiej i A. Potockiego) można stwierdzić, że obecnie nasiliły się ujemne postawy wśród młodzieży szkolnej wobec katechezy realizowanej w szkołach publicznych. Identyczne postawy wobec tej katechezy można zauważyć u dużego odsetka rodziców tej młodzieży. Ostrze krytyki respondenci skierowują coraz silniej i odważniej pod adresem licznych katechetów, zarzucając im liczne błędy i braki osobowościowe i zawodowe, kolidujące z oczekiwaniami młodzieży i rodzin katolickich.

Badane obecnie środowisko młodzieży szkolnej i rodziców jest już inne od analogicznego środowiska z tamtego okresu. Stało się ono bardziej laickie i na-

¹⁶ Por. J. Tarnowski: *Wychowanie do dialogu wiary i modlitwy*. „Chrześcijanin w Świecie”. R. 5: 1973 nr 5 s. 15-22. – Tenże: *Spotkanie z Bogiem jako zasadniczy kierunek wychowania chrześcijańskiego*. „Collectanea Theologica”. A. 43: 1973 f. 3 s. 51-63. – S. Kunowski: *Podstawy wychowania duszpastersko-katechetycznego*. „Katecheta”. R. 6: 1962 nr 4 s. 210-213.

stawione do życia materialistycznie i konsumistycznie. Młodzi ludzie, próbują naśladować laickość dorosłych, często własnych rodziców, przestają interesować się wartościami religijnymi i moralnymi, a uwagę i dążenia własne koncentrują coraz częściej na wartościach wymiernych, które są dostępne łatwo za pieniądze. Młodzi ludzie, już w szkole podstawowej, chcą coraz więcej *posiadać* interesują się w szczególności *metodami* zdobywania różnych dóbr i pieniędzy, stają się podobni do swoich rówieśników z Zachodu bardziej niż można by w to wątpić. Dla nich liczy się teraz to, co ma konkretną wartość, co można przeliczyć na pieniądze, co można za pieniądze kupić lub sprzedać z zyskiem. Chęć posiadania rzeczy i pieniędzy nurtuje ich coraz silniej i staje się dewizą życia dla coraz większego ich odsetka. Pod tym względem młodzi ludzie wyglądają często jak *żywe kopie* własnych rodziców lub w ogóle ludzi dorosłych, dla których *mieć* a nie *być* stanowi *melodię wywoławczą ku przyszłości*. Takie *szare* postawy egzystencjalne i zachowania laickie odzwierciedlają nastawienie licznych już dziś rodziców i ich dzieci do katechezy, do Kościoła, do parafii i do duchowieństwa, które staje się coraz bardziej i częściej agresywne i impulsywne. W wychowaniu szkolnym i rodzinnym często liczy się tylko błysk i zewnętrzny efekt, a nie prowadzi się w nim (albo rzadko się to robi) do głębszej pracy formacyjnej nad osobowością dzieci i młodzieży. Szkoła dzisiejsza jedynie *uczy*, lecz przestała już wychowywać i formować osobowość własnych uczniów.

Może zabrzmi to zbyt ostro, ale z badań tych wynika, że podobnie, choć jeszcze niezbyt intensywnie, sytuacja zaczyna się kształtować w katechezie szkolnej, na co wskazują tak uczniowie, jak i ich rodzice. U znacznego odsetka uczniów, zwłaszcza w szkołach średnich, brak jest jakiegokolwiek zainteresowania tym, co przekazuje się na katechezie. Wielu z nich traktuje katechezę jako przymus i obowiązek szkolny, a nie jako wartość wybraną świadomie i dobrowolnie. Młodzież coraz wyraźniej nie odczuwa potrzeby religijnego kształtowania własnej osobowości i rozwoju własnej duchowości. Katecheza nie jest dla niej narzędziem, które dopomógłby jej w wyjściu z tego impasu życiowego. Takie nastawienie do religii i do katechezy szkolnej zauważono u ponad 40% ankietowanej młodzieży.

Z drugiej strony jednak większość respondentów z obu typów szkół próbuje obronić się przed silnym atakiem laicyzacji, materializmu praktycznego i liberalizmu etycznego i zwraca się po pomoc właśnie do katechetów i do katechezy. Robią to przede wszystkim ludzie młodzi, którzy serio podchodzą do własnej wiary religijnej i moralności katolickiej. Ci młodzi ludzie wiedzą o tym, że katecheza może dopomóc im w religijnej formacji własnej osobowości, w utrwaleniu wiary religijnej, w uściśleniu więzi z Kościołem i z parafią, w nawiązaniu dialogu z kapłanami parafialnymi. Sami też chcą korzystać z pomocy katechezy w tym

zakresie. Znają dobrze blaski i cienie katechezy szkolnej, jednak chcą, żeby była ona nadal realizowana w przedszkolach i szkołach, choć domagają się ściślejszego powiązania jej z parafią i z jej codziennymi sprawami i potrzebami.

Ta młodzież chce uczyć się religii we własnych szkołach i domaga się od katechetów, żeby formowali jej osobowość i moralność w sposób kompetentny, zgodnie z założeniami pedagogiki chrześcijańskiej, według wskazań Kościoła i Ewangelii. Młodzież ta chce, żeby katecheza szkolna była katechezą twórczą pod każdym względem i powodowała pozytywne zmiany w jej życiu religijnym i osobistym. A katecheza twórcza, jak uczy J. Colomb, nie może być wartością samoistną. Ona ma uczyć młodzież ciągłego i systematycznego dochodzenia do prawdy (...). Z jej pomocą wiara młodzieży winna stać się trwalszą i zdynamizowaną, a jeszcze bardziej zakotwiczoną w codziennym jej życiu. Powinna stać się kryterium dla życia młodzieży, a rolę główną odgrywa tu katecheza twórcza, budująca często od nowa osobowość religijną człowieka¹⁷.

Badania wykazały, że tę twórczą rolę katecheza spełnia wobec większości młodzieży szkolnej, mimo iż liczni respondenci, w tym rodzice, postawili jej wiele znaczących zarzutów, wskazali na liczne błędy popełnione przez nauczycieli religii. Jeśli katecheza nie będzie twórcza, wówczas młodzież nie zechce skorzystać z pomocy katechetów, a może zwrócić się po wyjaśnienia i wsparcie do innych źródeł, w tym do grup parareligijnych, do różnego rodzaju sekt wykorzystujących *naiwność religijną*, brak wiedzy religijnej, jak i silne jej dążenia do uzyskania tych wartości religijnych, duchowych i życiowych. Katecheza twórcza, poprawn timer przeprowadzona przez księdza, osobę zakonną lub katolika świeckiego jest w stanie zapobiec fali *emigracji* młodzieży katolickiej z Kościoła i włączenia się jej w życie sekt para- i religijnych. Młodzież badana nie chce przychodzić na katechezę nietwórczą, wyjąłowaną z tych wartości, na których jej samej zależy najbardziej i podczas której nic nowego się nie dowiaduje, a jedynie musi *zaliczyć* obecność z myślą o wpisie oceny na świadectwie. Taka katecheza nie interesuje młodzieży, zwłaszcza w liceach, i będzie ją lekceważyć coraz liczniej, jako *coś zbędnego* we własnym rozwoju intelektualnym i religijnym.

¹⁷ Zob. J. Colomb: *Obecny stan katechizacji w catokształcie Kościoła*. „Concilium”. 1970 nr 1-5 s. 172. – Tenże: *La service de l’Evanglie*. Paris 1970. T. 2 s. 209-210.